



# Jak napisać architektoniczne CV?

arch. Piotr M. Glegoła, architekt IARP

W sieci znajdziemy mnóstwo przepisów na biznesowo poprawne CV. Czy jednak wszystkie te wzory są odpowiednie dla architektów? Postanowiłem podzielić się z młodszymi Koleżankami i Kolegami pewnymi doświadczeniami odnośnie prezentacji własnego dorobku zawodowego i skutecznego poszukiwania pracy. Ale polecałbym ten artykuł także starszym Koleżankom i Kolegom, aby zechcieli – być może – ustosunkować się do zawartych w nim porad. A najlepiej: dodać coś jeszcze od siebie.

Moje doświadczenia sięgają czasów gdy sam pukałem do drzwi różnych zachodnich pracowni w poszukiwaniu pracy. Po powrocie do Polski, od 18 już lat zatrudniam młodych architektów i miałem okazję przeczytać przez ten czas kilkaset CV oraz zobaczyć niejedno architektoniczne portfolio.

Aby napisać prawidłową (i skuteczną!) aplikację należy uruchomić własną kreatywność i wyobraźnię. Wyobraźmy sobie zatem zmęczonego życiem potencjalnego szefa, który wróciwszy wieczorem do domu, zjada „obiado-kolację”, całuje na dobranoc dzieci, rozmawia chwilę z żoną (lub mężem – przecież panie także szefują pracownikom) i na koniec, zamiast usiąść przed telewizorem albo zająć się czytaniem pasjonującej książki, z westchnieniem wyciąga z teczki skompletowany przez sekretarkę plik CV lub zagląda do poczty e-mailowej aby poczytać nową partię aplikacji, które nadeszły po opublikowanym kilka dni temu ogłoszeniu zaczynającym się od słów „Zatrudnię...”.

Niewykluczone, że twój potencjalny szef poświęca na to zajęcie sporo czasu. Bardziej prawdopodobne jest jednak, że jest zajęty i tego czasu nie ma. Co zrobić aby dać mu możliwość poczytania ulubionej książki lub poprawienia

humoru jego drugiej połowie? Co zrobić aby wybrać właśnie twoje CV i zaprosił Cię na spotkanie, dając szansę zaprezentowania portfolio i, w efekcie, uzyskania wymarzonej pracy?

Realizację tego scenariusza, czyli proces zdobywania pracy, można podzielić na trzy etapy:

1. wyszukanie interesujących pracowni,
2. napisanie skutecznego CV,
3. spotkanie rekrutacyjne.

Punkt 1 pomijam, bo każdy kieruje się swoimi poglądami w tej sprawie i właściwie jest to temat na osobny artykuł. Zaczniemy od punktu 2 – czyli jak napisać wartościowe dla pracodawcy CV. Podstawową zasadą jest, że *curriculum vitae* (łac. bieg życia, przebieg życia, czyli życiorys zawodowy) powinien być wiarygodny, sprawdzalny, jasny i krótki. Niestety wszystko to, co napiszę poniżej przeczy temu ostatniemu. Z tym jednak każdy już sam musi sobie poradzić.

## CV architekta: skuteczne, czyli wygodne dla potencjalnego szefa

Moim zdaniem architektoniczne CV powinno zawierać:

**a. Dane kontaktowe** – zawierające imię, nazwisko, adres, oraz najważniejsze: telefon i e-mail. Jeżeli już decydujesz się aby podać telefon to go odbieraj – jeżeli zadzwoni potencjalny szef nie zbywaj go „jem obiad – oddzwonię wieczorem” albo „przepraszam jestem w banku – oddzwonię” bo wieczorem lub później – może być już za późno. Wiem, że to „zwierzęca zasada”, ale tym „czy” i „za ile” uzyskamy pracę rzadzi czasami przypadek, o którego istnieniu nigdy się nie dowiemy.

**b. Fotografia** – nie chodzi tutaj o zdjęcie legitymacyjne czy paszportowe w białej koszuli, garsonce czy garniturze, na którym wyglądasz jakbyś połknął/ęła kij od szczotki (lepiej żadnego nie dawać niż takie), ani zupełnie prywatne z imprezy czy plaży. Kiedyś dostałem aplikację ze zdjęciem półnagiętego autora CV wyłaniającego się z mroku i patrzącego na mnie spode łba błędnym okiem w stylu Jima Morrisona – pozostawię to bez komentarza. My architekci jesteśmy w pewnym sensie artystami, ale akurat tutaj chodzi o coś zupełnie innego. Chodzi o zdjęcie, które cię dobrze prezentuje – uśmiechnięty, przyjazny, swobodny, inteligentnie i odpowiedzialnie wyglądający



człowiek w gustownym ubraniu, na neutralnym, trudnym do rozpoznania tle. Należy pamiętać, że potencjalnym klientem architekta jest ktoś kto ma przynajmniej 1 mln złotych w kieszeni, a często 10 lub 50 mln i więcej. Twój wygląd jest więc także elementem, który ma przekonać inwestora, aby wybrał właśnie twoją pracownię i tobie powierzył pieniądze, za które zrealizujesz swoje pomysły (oczywiście tak, aby spełnić oczekiwania klienta!). Trzeba się w tym szkolić od samego początku kariery.

**c. Wykształcenie** – nie musisz pisać gdzie chodziłeś do szkoły podstawowej oraz gimnazjum i liceum, chyba, że była to podstawówka w USA lub Afganistanie (każdy sposób aby zwrócić na siebie uwagę jest dobry!), gimnazjum czy liceum miało profil językowy (może akurat szef nie zna francuskiego a szuka mu się projekt we Francji) lub było to np. Technikum Architektoniczne (co wskaże, że nauka zawodu została gruntownie utrwalona). Natomiast **zawsze musisz opisać wyższe studia architektoniczne**: gdzie, na jakiej uczelni, na jakim wydziale i kiedy (w jakich latach) studiowałeś/łaś. Ewentualnie możesz wymienić temat pracy dyplomowej i nazwisko promotora, chociaż warto zaoszczędzić miejsce na punkty poniżej.

**d. Doświadczenie zawodowe** – wymieniamy chronologicznie od końca, czyli od ostatnich projektów, w których uczestniczyłeś lub wykonywałeś oraz od ostatnich pracowni w których pracowałeś. Należy pamiętać aby zwrócić szczególną uwagę na ten punkt (!). Podajemy zatem:

- d1.** okres – 1.07.2011 do 1. 07.2012,
- d2.** gdzie – Pracownia „Studio”, ul. Iksów 6, 00-002 Poznań, tel. (00) 1234567,
- d3.** u kogo konkretnie, albo pod czym kierunkiem – np. właściciel arch. Jan Kowalski.

Czasami pod nic nie znaczącą nazwą kryje się dawno nie widziany kumpel potencjalnego szefa. Należy pamiętać, że nasze środowisko nie jest duże i architektki znają się zwykle – jeśli nie osobiście, to ze słyszenia,

- d4.** ewentualnie telefon komórkowy byłego szefa jeżeli oczywiście na taki krok zezwolił(!).

Następnie wymień projekty, które robiłeś/aś, opracowywałeś/aś, przy których współpracowałeś/aś itd. Wymieniaj je chronologicznie, również od końca, podając szczegóły:

- d5.** forma zatrudnienia – etat, pół etatu, umowa o dzieło, współpraca międzyfirmowa (faktura),
- d6.** czas pracy przy projekcie np. 14.02.2012 do 30.07.2012 lub po prostu 5 miesięcy czy 20 tygodni,
- d7.** tytuł projektu, podając w tytule rodzaj budynku – informacja np. „Centrum Siany” może potencjalnemu szefowi nic nie powiedzieć (czy „Siany” to nazwisko inwestora, wieś, rejon jakiegoś miasta, czy tylko literówka?) ale jeśli dodasz hasło „biurowiec”, „centrum handlowe” albo „osiedle mieszkaniowe” – wszystko będzie jasne,
- d8.** powierzchnia budynku – daje wyobrażenie jak duże było to opracowanie. Dobrze jest określić powierzchnię całkowitą, użytkową lub kubaturę. Dobrze też zaokrąglić liczby, aby sterany życiem potencjalny szef nie musiał szukać okularów aby rozczytać i umiejscowić czy to dziesiątki czy setki tysięcy – zamiast 787352,29 m<sup>2</sup> lepiej podać: ok. 787 000 m<sup>2</sup>,
- d9.** faza projektu, w której brałeś/łaś udział (projekt ofertowy, koncepcja, wizualizacje, projekt budowlany, wykonawczy, współpraca z budową),
- d10.** zakres prac i/lub obowiązków, które wykonywałeś/łaś przy danej fazie – np. architekt prowadzący, opracowanie elewa-

cji w skali 1:50, 1:100, detale 1:5, 1:20. Jest to moim zdaniem najważniejszy punkt, ponieważ uzmysławia potencjalnemu szefowi jakie konkretnie doświadczenie ma kandydat do pracy,

- d11.** następnie – następny projekt,
- d12.** następnie – następne miejsce pracy – tak samo...

Możesz „dla bajeru” dołączyć malutką wizualizację do każdego z projektów (2x2 cm) aby uatrakcyjnić CV graficznie (oczywiście pod warunkiem uzyskania wcześniej pisemnej zgody byłych szefów!).

#### e. Warsztat pracy

- e1.** prawo, przepisy i normy – w ramach doświadczenia zawodowego czy warsztatu pracy, warto pokazać że jesteś zorientowany w kilku ustawach i obowiązujących normach, ponieważ **potencjalny szef oczekuje nie tylko wspianiałych wizji**, ale też znajomości przepisów budowlanych i oznaczeń graficznych w projektach, czyli wiedzy jak zaznacza się żelbet czy stal w skali 1:50,
- e2.** oprogramowanie, narzędzia pracy – należy wymienić wszystkie programy, które znasz i w których potrafisz pracować. Koniecznie podaj wersję, z którą jesteś zaznajomiony/a np. w.15, co sugeruje, że ewentualnie znasz też w.14 albo w.12. Ale pamiętaj: jeśli już pierwszego dnia w pracy okaże się, że firma używa wersji 15, a ty znasz jedynie 10, i w dodatku zatrudniono cię m.in. z powodu nawału pracy i zbliżającego się terminu oddania projektu, to ryzykujesz „głupią sytuację”, która spowoduje, że stracisz „punkty”, a w skrajnym przypadku... pracę. Natomiast szczerść, że znasz w.12 i możesz „z pomocą kolegi do poniedziałku” przyswoić sobie wersję 15 daje szansę, że wszystko będzie dobrze. >>



### » f. Hobby

Tego punktu nie rozumiem. Czytanie go nawet po pozytywnym wrażeniu jakie wywarł na mnie kandydat, powodowało czasami, że czar przyskał. Znajdowałem tak zadziwiające pasje, że kilka razy zdarzyło mi się zwyczajnie osłupieć. Dlatego lepiej nic nie napisać niż napisać coś dziwnego.

Aplikację z *curriculum vitae* możesz złożyć poprzez e-mail, listownie (w starym stylu) lub osobiście, ale wyłącznie po (to ważne!) uprzednim umówieniu się telefonicznie. To ostatnie ma też taką wartość, że sam/sama zobaczysz, jak wygląda pracownia, do której startujesz i czy firma o angielsko brzmiącej nazwie i wspaniałej stronie internetowej nie mieści się przypadkiem na stole kuchennym...

### Rozmowa kwalifikacyjna i prezentacja portfolio

Zasady etykiety spotkania rekrutacyjnego wydają się oczywiste:

1. Przychodzisz na spotkanie punktualnie co do sekundy,
2. Ubierasz się jak na wspomnianym zdjęciu – w typie casual, albo miejskim, elegancko i neutralnie (oczywiście nie muszą to być w te same ciuchy co na fotografii),
3. Przynosisz ze sobą portfolio.

Jak przygotować portfolio? Zacznijmy od tego czego nie robić. Nie przynosź dyplomu – chyba, że ktoś o to zapyta. Mnie nikt nigdy nie zapytał i ja nigdy nikogo o to nie prosiłem. Nie przynosź też rysunków 1:1 czyli fragmentów projektów w których brałeś/aś udział, chyba, że zostaniesz poproszony/a o zaprezentowanie opracowanego przez siebie rzutu, przekroju czy elewacji.

Portfolio powinno być w ładnej okładce (to Twoja wizytówka – warto w nią zainwesto-

wać!). Następnie w koszulkach należy umieścić wykonywane projekty. Dobrą i czytelną zasadą jest: jedna strona = jeden projekt. Stronę opracowujesz tak jak CV – podajesz temat, autora, powierzchnię, zakres twoich obowiązków przy projekcie. Do tego warto pokazać ładną wizualizację i rzut lub/i przekrój budynku. O takie materiały poproś byłego szefa i najlepiej uzyskaj jego pisemną zgodę. Posiadanie portfolio w koszulkach daje też możliwość przesortowania kolejności projektów np. układając na początku projekty mieszkaniowe, kiedy idziesz na spotkanie do pracowni specjalizującej się w takich projektach.

Warto być przygotowanym na krótki test praktyczny. Pomysł ten polecam tym pracodawcom, którzy nie mogą się zdecydować kogo wybrać spośród znakomitych kandydatów do pracy. Jednym z elementów potrzebnych w naszym zawodzie jest umiejętność pracy pod presją i w stresie. Dlatego warto czasami posadzić aplikanta przed komputerem i dać do narysowania jakiegoś prostego zadanie ograniczone czasowo do godziny czy dwóch. Wówczas, niezależnie od tego co zostało napisane w CV, okazuje się ile ktoś jest warty w praktyce. [Przypis redakcji: w zaprzyjaźnionej pracowni doskonałym sprawdzianem umiejętności okazało się ostatnio zadanie na konkretny temat z życia: mała, trudna działka i do zaprojektowania budynku jaki tam jest możliwy z punktu widzenia prawa, bez stawiania ograniczeń twórczych. Wynik podobno był zaskakujący...](#)

### Pod rozwagę

Na kilka setek CV przeczytanych w okresie prowadzenia mojej działalności architektonicznej, aplikacje o podobnym układzie informacji otrzymałem tylko trzy razy. Autorami tych ewenementów, które trafiły do mojej

pracowni na przestrzeni 18 lat byli: Holender, który nie znał polskiego, Libanka, która wyszła za Polaka i zamieszkała w Warszawie oraz pewna dziewczyna, która wróciła z Irlandii.

Ze smutkiem pragnę też przypomnieć, że przedwakacyjny wskaźnik bezrobocia (ok. 12%) miał według prognoz powiększyć się przed końcem roku do wartości 14%. Dlatego polecam: poszukując pracy zdecydowanie staraj się dobrze zaprezentować – taka umiejętność to też element naszego zawodu.

Na koniec chciałbym jeszcze przestrzec młodych adeptów architektury, że od samego początku warto stosować się do zasad etyki kultury i dobrego tonu. Nie jest ujmą kiedy zostanie się „zredukowanym” z powodu braku zleceń w pracowni, ale jeżeli zwolnienie nastąpi z innych powodów, stawiających nas w niekorzystnym świetle, to nawet jeśli nie umiemy kontaktu do byłego szefa w swoim CV, środowisko projektujących architektów jest na tyle małe, że czarne strony naszej dotychczasowej kariery wyjdą na światło dzienne podczas rozmowy kwalifikacyjnej lub któregoś dnia w nowej już pracy.

PS Aha!... i jeszcze jedno. Swego czasu zapowiedziałem, że jeżeli dostanę CV napisane zgodnie z wzorcem jaki opisałem powyżej, z miejsca zatrudnię jego autora i dam pełny etat, bezterminową umowę oraz 15 tys. zł „na rękę” miesięcznie (z pełnym ubezpieczeniem). Oczywiście z chwilą opublikowania tego numeru Z:A moja deklaracja ulega przedawnieniu. ■

**Piotr M. Glegoła**  
architekt IARP

> napisz do autora:  
[piotr@glegola.com](mailto:piotr@glegola.com)

